

oraz Wojskowej Służby Poleł  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0046 55 55 22 186  
e-mail: fap@k@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 10 25 127; REGON 70502736  
KRS 00000 0000  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Golunia  
ZWZ-AK Z.J.  
# Wojewódzka Brunon

M: 1488/2382 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Wojewódka Brummu.....

T: M-1488/2382 Pom.....

Jolyma ZWŁ-AK-ZW.F.....

I./1. Relacja k. 11 9.1 - 11

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....

.....

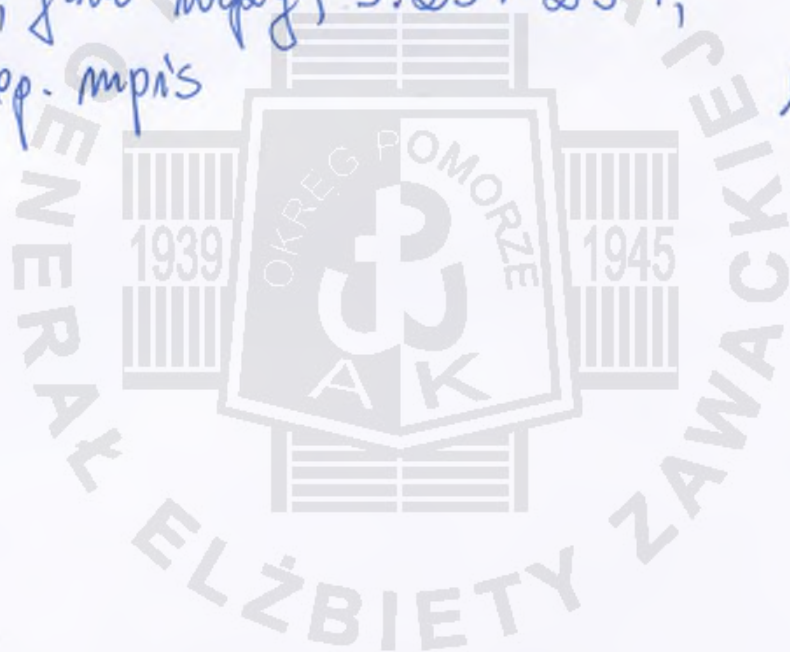
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 18

VI. Fotografie brak

# 1/1. Relacja - Województwo Brunon

1. Relacja Szkoładii Ślipimiskiej o działalności konspiracyjnej Brunonie Wojewódzki, Arkst. t. XXII, s. 73, kserokop. mpisu k. 9 s. 1-9
2. Relacja Policji Wojewódzki o działalności Brunonie Wojewódzki (męża), jak wyżej, s. 234-234, kserokop. mpis k. 2 s. 10-11





jest u aktach Śliwińskiej - Godynia

000873 1

Notatka z rozmowy przeprowadzonej

z Leokadia Śliwińska

22

Wojewódka mówi jej, że ma kontakty szwedzkie z konsulatu. Pracowała - obywatela szwedzkiego, zatrudnił Niemcy w fabryce. Brunon Wojewódka miał przy ulicy Starowiejskiej w Gdyni piekarnię. Mówił L. Śliwińskiej o tym, że trudni się przerzutami do Szwecji. Współpracował z Badziągiem. Wojewódka miał kontakty ze statkami szwedzkimi oraz duńskimi kutrami. Znał język szwedzki i duński. Wojewódka miał kontakty z konspiracyjnym harcerstwem w Gdyni. Przed wojną sam był harcerzem. Miał kontakty z Behedyktem Porożyńskim i Bernardem Myśliwkiem oraz jakimś kominiarzem. Do Wojewódki przyjeżdżali kurierzy z Warszawy. Raz w 1942r/??/widziała trzech osobników, którzy przyjechali ze stolicy. Wówczas Wojewódka prosił L. Śliwińska i prosił, aby wyszła. Według p. Śliwińskiej kurierzy przywozili rozkazy dla Wojewódki i Myśliwka. Jeden z tych trzech panów był adwokatem z Warszawy. Może o nich powiedzieć Marta - siostra Myśliwka. L. Śliwińska, pamięta, że kiedy ci trzej nieznanymi jej osobnikami przyszli, był też u Wojewódki - kominiarz.

L. Śliwińska słyszała od Wojewódki o zebraniach w "szwedzkim" kościele przy ul. Jana z Kolna. Miał się też tam spotkać Wojewódka ze szwedzkim konsulem. Będąc właścicielem piekarni Wojewódka miał dobre kontakty ze Skandynawami. L. Śliwińskiej wiadomo, że uciekinierów brano od Wojewódki z piekarni, lub z piwnicy kościoła "szwedzkiego". Raz sama pamięta, jak Wojewódka zamknął sklep około 18<sup>00</sup>, ponieważ Szwedzi mieli zabrać uciekinierów.

Wojewódka wspominał L. Śliwińskiej o trzech osobach, które zbiegły z Kamiennej Góry i ukrywały się w kościele szwedzkim. Zostali oni przerzuceni do Szwecji.

L. Śliwińska znała kpt Baka, którego widziała u Wojewódki. Wojewódka też wspominał o przerzucaniu Brytyjczyków i Francuzów. Dostał od nich paczki po wojnie. Przerzucał też księży i zakonników. W 1943 lub 1944r Wojewódka mówił jej o aresztowaniach. Miał to miejsce zimą. Wymienił imiona aresztowanych: Ludwik, Stefan, Karbacz - obywatel szwedzki. Zostali więźni z domu, gdzieś koło szpitala. L. Śliwińskiej wiadomo, że kapitanowie szwedzcy pobierali opłaty za przewóz "pasażerów".

Słyszała też o przerzuceniu Duraja z Orłowa. Pracował on w porcie, lecz żadnych bliższych szczegółów nie jest w stanie podać. Na zdjęciu przedstawiającym "Andrzeja" L. Śliwińska rozpoznała osobnika, który przychodził do niej od Porożyńskich. Używał pseudonimu "Izydor".

Do B. Wojewódki przychodził Alojzy Bamach. Wojewódka mówił jej, 4



że rozkazy, które przywozili kurierzy z Warszawy były dla B. Myśliwka i dla niego. Ci trzęg, o których wspomniała wcześniej to nie byli Głowczescy.

Wojewódka mówił jej, że ma korony szwedzkie z konsulatu. Karbasa-obywatela szwedzkiego zastrzelili Niemcy. W banku pracowała "Małgosia", była w konspiracji. O Turzyńskim mówił jej Porożyński/Czesław/. Z B. Wojewódką był w kontakcie Badziąg. Kiedy raz przyszła do Wojewódki, żona jego powiedziała do niej, że może iść z mężem rozmawiać, ponieważ jest tam tylko Badziąg. Kurierzy, którzy przyjeżdżali przywozili prasę. Sama raz czytała ogłoszenie w języku niemieckim wzywające Niemców do złożenia broni i poddania się. Był to plakat. Przerwał ten był w naz "Izydor" kazał pójść L. Śliwowskiej, do kościołka szwedzkiego na zebranie konspiracyjne. Było tam około 20-tu osób. Zebranie dę prowadził jakiś młody, szczupły mężczyzna- mówił, że jest z Warszawy. Przedstawił się. Wywoływał po nazwisku po jednej osobie i omawiał sprawy konspiracyjne. Dawał jakieś instrukcje. Miał przy sobie kartkę z nazwiskami, którą po zebraniu podarł. Był tam też kominiarz/żona jego nazywała się "Marta"/. Jego majstra Sikorskiego zabił autobus. Był tam też "Andrzej", Wojewódka, Myśliwek. Myśliwek siedział obok "Andrzeja". L. Śliwińska przypomina sobie, że w zebraniu tym uczestniczył E. Cytkowski i Głowczewski.

L. Śliwińska dostarczała pieniądze rodzinom aresztowanym. Pieniądze te dostawała od kominiarza, który przywoził je z Warszawy. Żona B. Myśliwka przyszła kiedyś do L. Śliwińskiej, pytając o męża. L. Śliwińska wiedząc, że są między nimi tarcia nie udzieliła żadnych informacji. Myśliwek mówił jej, że kiedyś zastał żonę swoją w łóżku z Niemcem. Mówił też, że Gestapo proponowało mu współpracę. Rozmowa z Niemcami miała miejsce w Gdańsku. Nie podjął na razie żadnej decyzji, chcąc się namyślić. Myśliwek miał dobre kontakty z Niemcami, gdyż dostarczał im wędzonkę. Mówił jej, że jak przez trzy dni nie da znaku życia to znaczy, że został aresztowany. Starał się wyciągać ludzi z obozu przekupując Gestapowców wędzonką. Nosił czasem wasy i bródkę dla niepoznaki. L. Śliwińska jeździła do Chojnic po broń do męża siostry-Leokadii Karczkiewicz. Broń tą nabywali od jeńców włoskich/?BCW-7 sztuk/. W zamian za to dawali włochoom żywności. Byli oni niewolnikami. B. Myśliwek miał ubranie cywilne i żołnierskie spodnie. Broń tą przekazywała B. Myśliwkowi i jakiemś chłopakowi z Kacka. Stanisława Nowakowskiego znała z "kościółka szwedzkiego". Do tego kościoła wprowadził ją Wojewódka. Badziąg był w bliskim kontakcie z Wojewódką.



Raz byli obaj u niej. Kazali jej przekazać jakąś wiadomość na ulicę Sieradzką. B. Myśliwek był w kontakcie z kpt Jabłonowskim. Mieszkał on pod Warszawą.

"Izydor" często przychodził do L. Śliwowskiej, kiedyś powiedział jej, że trzeba kogoś przerzucić do Szwecji. Zgłosił się do niej niejaki Duraj z Orłowa. Pracował on w zakładzie oczyszczania miasta w charakterze urzędnika. Poszli razem do B. Wojewódki. Wówczas przyszedł tam B. Badziąg. Stąd wiedziała, że Badziąg też jest wciągnięty w pracę podziemną. Badziąga L. Śliwińska знаła jeszcze przed wojną. "Izydor" powiedział Durajowi, że jak będzie w Szwecji to ma mówić hasło "Anna". Mówiąc to wręczył mu karteczkę. Z Durajem było jeszcze trzech mężczyzn. Przerzut ten był w 1942r na 2-3 miesiące przed aresztowaniami. "Izydor" miał ścisły kontakt z Wojewódką. Znał się też z "Emilem" - Dylewskim? Wojewódkę "Izydor" znał dłużej niż L. Śliwińska. Przypuszczalnie wiosną 1942r "Izydor" miał wrażenie że ktoś za nim chodzi. Jednakże Wojewódka starał się rozproszyc jego obawy.

L. Śliwińska zanosila, do Badziąga papiery od Myśliwka. Były to grypsy z Warszawy z Pawiaka - stenogramy. Karteczka była zapisana po obu stronach. Zawierała imię i nazwisko, nazwę ulicy Gęsiej. Zabierane były przez kapitanów szwedzkich.

Na zebraniach w kościele szwedzkim bywali też szwedzcy marynarze, ale byli przypadkowo. Mieli oni prawo zejścia na ląd. Pastor był starszym człowiekiem. Mówił on słabo po polsku. Brał udział w zebraniach konspiracyjnych. Kiedyś pastor musiał wyjechać na 14 dni do Szwecji, ale wrócił 6 powrotem. Do kościoła zaprowadził pierwszy raz L. Śliwińska Wojewódka. Innym razem była tam z Myśliwkiem. Zebrania te odbywały się wówczas gdy przyjeżdżały szwedzkie statki oraz w przypadku przyjazdu kurierów z Warszawy. Przyjeżdżała jakaś pani - Warszawianka i starszy pan. Udawali się oni jedynie do kościółka. Tę warszawiankę miano aresztować w Laskowicach. Mówił o tym "Izydor". Na zebraniach więcej do powiedzenia od "Izydora" miał B. Myśliwek. Jednakże głos też zabierał "Izydor" przybywający ze stolicy. Na zebraniach w kościele bywali: Witek Porożyński, L. Cyłkowski, "Izydor", L. Śliwińska, Wojewódka, Badziąg..

W. Porożyński był kilkakrotnie delegowany z Warszawy do Gdyni. Przerzuty załatwiał z kapitanami szwedzkimi pastor. Chodził on często do konsulatu, mieszczącego się w Gdyni przy ulicy Portowej. L. Śliwińska była trzy /?/ razy w tym konsulacie. Dwa razy z Wojewódką, raz z "Izydorem". Podczas jednej wizyty w konsulacie Wojewódka z "Izydorem" prosili L. Śliwińska, aby wyszła z pokoju.



słyszala głos Badziąga. Miał do niego jakiś interes pastor. Raz był też w konsultacji Myśliwek-wspominał jej o tym.

"Izydor" często kursował między Warszawą a Gdynią. Przyjeżdżał na 3-5 dni. Jak były jakieś pilne i ważne sprawy to zbierano się w kościele. "Izydor" przywoził ludzi z Warszawy, których zamierzano przerzucić. Używał sztucznych wąsów i pejsów. Mówił, że był urzędnikiem biurowym w "Progresie". Miał tam pracować przed B. Porożyńskim.

W Warszawie "Izydor" spotkał się z Egonem Śliwińskim. E. Śliwiński widywał się też z Myśliwką i Wojewódką. Widywał się też z pastorem. Kiedyś szła z nim od Wojewódki ulicą Jana z Kolna. Egon powiedział wówczas: "Ciociu ja dalej nie pójdę, ponieważ muszę wpaść do pastora. Jak szczęśliwie wszystko załatwię, to wpadnę do cioci, a jak mnie złapią to nie będę". E. Śliwiński rozmawiał też z Johanem Bastianem - oficerem niemieckim, który mieszkał na parterze w domu L. Śliwińskiej. Rozmawiali o okrętach wojennych. Z Bastianem chciał też rozmawiać Myśliwek, gdy tylko dowiedział się, że ten udzielił informacji Egonowi.

Na zebraniach w kościele było od 8-12-20 osób. Pastor częstował chlebem i bułeczkami. Pastor wspominał o centrali, która miała mieścić się przy ulicy Pivnej koło restauracji. Jechała tam z Myśliwką, który również wspominał o Centrali mieszczącej się na I-szym pięttrze. L. Śliwińska czekając na niego zjadła obiad w restauracji na Pivnej.

Pastor powiedział też że polski rząd zamierza zakupić szkuner, który miał pływać pod banderą szwedzką do Gdyni. Nazwa jego miała być oczywiście szwedzka. Rozmowa ta toczyła się w kościele przy tym panu z Warszawy. Byli też tam Badziąg, Myśliwek, Wojewódka. Pastor zapytał wówczas Badziąga, czy będzie mógł wykonywać pewne naprawy na tym statku. Badziąg miał spowodować, postój statku na okres niezbędny dla organizacji. Na zebraniu było 12 osób.

U Badziąga pracował "Izydor". Pracę tę podejmował jak były przerzuty. Pracował około 10 dni. "Izydor" był też w kontakcie z leśniczówką-jej właścicielem, która mieściła się na Grabówku. "Izydor" mówił, że w Warszawie mieszka z W. Porożyńskim/ Porpżyński pracował przed wojną w "Progresie"/. Kiedyś Witek dał "Izydorowi" list do matki.

Kiedyś Egon Śliwiński mówił L. Śliwińskiej o tajnej radiostacji. Powiedział, że musi się tam udać. Mieściła się koło klasztoru/?. E. Śliwiński znał L. Cylkowskiego. Powiedział L. Śliwińskiej, że był u niego, ale go nie zastał. Prosił też aby informację tę przekaza-



za "Izydorowi" lub Myśliwkowi.

Przerzutów dokonywał m.in. Zygmunt Depla-trymer w porcie węglowym. L. Śliwińska widziała go u Wojewódki. Został on tj. Z. Depla osadzony w kl. Stutthof. Z. Depla miał kontakt z pastorem szwedzkim.

Niektórzy kwalifikujący się do przerzutów szli do konsulatu szwedzkiego. L. Śliwińskiej wiadomo, że Longina Zawadzka-nauczycielka-koleżanka Pichego, która uczestniczyła w tajnym nauczaniu, została przerzucona do Szwecji przez konsulat. Nie zawsze przerzutek szedł do konsulatu. Często umieszczano na statku Badziąg jako rzekomego robotnika.

W porcie przy załadunku węgla pracował niejaki Wójcik. Został on zabity przez Niemców. L. Śliwińska stwierdziła "wykończyli go".

W gdzińskim porcie pracował też gdańszczanin Miller /Muller?/ Był to kolega męża L. Śliwińskiej. Miller znał Wojewódkę, Myśliwka, "Izydora", pastora. Mówił jej o tym. Zginął podczas bombardowania Gdyni. Mieszkał przy ul. Pańskiej.

Z polecenia Myśliwka zaniósł do Millera list.

Myśliwek mówił L. Śliwińskiej o Molinie. Zapowiedział że Molin przywiezie coś i ona ma to oddać Wojewódce lub "Izydorowi". Molin podczas pobytu u L. Śliwińskiej rozmawiał z żoną po niemiecku. Dali jej kopertę, którą odebrał "Izydor". Było to przed aresztowaniem Myśliwka.

Na statkach szwedzkich byli zatrudniani Polacy. L. Śliwińska przypomina sobie, że w kościele bywał też obywatel szwedzki/nosił szwedzkie nazwisko/, ale z pochodzenia Polak. Pochodził z Poznania. Badziąg i Wojewódka wspominali coś o radiostacji mieszczącej się przy ulicy Tatrzańskiej. Jeden i drugi działał przed wojną w Stronnictwie Narodowym. L. Śliwińska też.

Z Bydgoszczą były kontakty. Siostra Edyty Porożyńskiej załatwiała coś w Bydgoszczy. Utrzymywano też łączność z Warszawą-Łodzią-Poznaniem.

W kościele szwedzkim bywał też Wojka. Znał się z E. Śliwińskim.

Na ulicę Starowiejską do pani Wilmowej przychodził lekarz Walcowski. Bywali tam też, Wojewódka, Badziąg, Myśliwek, "Izydor" oraz "Kwaśny".

L. Śliwińska przypomina sobie, że Wojewódka wysyłał ją na ulicę Kwiatową na Witomino, gdzie miał odbyć się przerzut. Była tam jakaś kobieta.

U Badziąga pracował w wypadku przerzucania Aleksander Gwizdała. Miał on warsztat przy ulicy Lipowej. Został on jednak aresztowany.



wany i zamordowany na Kamiennej Górze. Mówił o nim Wojewódka. W wili przy ulicy Abrahama/obecnie Władysława IV/mieszkał komornik Pyttel. Czy mieli kontakty z Wojewódką? L. Śliwińska twierdzi, że tak. Raz Myśliwek wysłał L. Śliwińską do tej wili z prośbą o wywołanie kobiety. Była to córka komornika M. Pyttel. Szli we trójkę, ale koło ulicy Żwirki i Wigury zostawiła ich. Szła dotąd za nimi. L. Śliwińskiej wiadomo, że do Szwecji przetrucano też na pilotówkach.

L. Śliwińska widziała u Wojewódki plany umocnień Gdyni, Kartuz, Kościerzyny. Czy były to plany wyrzutu "V". Interesował się z tym Kamrowski - były kierownik szkoły Nr 1 w Gdyni. On to sporządzał te rysunki. Zainteresowanie tym zdradzał też Cytkowski. Plany te zabrano do Szwecji.

Ksiądz Brunon Gołębiowski znał się i współpracował z Brunonem Wojewódką. Pomógł też w przetruciu do Szwecji księdzu Radzyńskiemu. W akcji tej brał też udział B. Badziąg. Badziąg nie raz zatrudniał u siebie księży. Przerzuty ich miały miejsce parokrotnie. W sumie L. Śliwińska przypomina sobie, że do Szwecji przetrucano/3-ch a pozostałych pojedynczo/.

Księdza B. Gołębiowskiego wyciągnął z więzienia policjant Marko - na prośbę L. Śliwińskiej - znała Gołębiowskich jeszcze przed wojną.

L. Śliwińska miała kontakt z niejakim Mullerem z Gdańska. Była tam kiedyś z zalakowanym listem od B. Porożyńskiego z Mińska Mazowieckiego. Chodziło o ostrzeżenie swoich ludzi w Gdańsku i przesunięciu ich na inny teren. Muller wysłał tych ludzi do Warszawy. List ten przyniósł od Porożyńskiego "kominiarz" z rozkazem doręczenia ~~mu~~ go Fridrichowi Mullerowi, co też L. Śliwińska uczyniła. Mieszkał on/Muller/przy ulicy pańskiej w Gdańsku/Frauentgasse Nr 15/. Miał około 45 lat. Zginął podczas okupacji. Rodzina jego mieszka w RFN. Z Mullerem często kontaktował się B. Myśliwek. Muller był początkowo w NDSAP. Brat jego został zlikwidowany podczas puczu Röhma.

K. Wójcik pracował w porcie. Brał udział w przetruciach. Współpracował z B. Badziągiem. Był brygadzystą. Współpracował też z B. Wojewódką. Mieszkał w Gdyni w kierunku na Witomino. Żona jego otruciła się gazem po zabiciu męża.

W zakładzie B. Badziąga pracowali Gwizdała i Depla. Przerzucona Longina Zawadzka/do Szwecji/wyszła za męża za Francuza i mieszka we Francji.

W Hartwigu pracował Alrons Peters. Znał się jeszcze przed wojną z mężem L. Śliwińskiej. Walczył w obronie Oksywia. Miał kontakt z Cz. Porpżyńskim i Witkiem Porożyńskim. Witek pracował w "Polska-9



-Rop", A. Peters jakiś czas bywał u Porożyńskich/m.in. na Święta Bożego Narodzenia 1939/1940/. Potem był w Nakle. Gdy wrócił zaczął pracować u Badziąga. Badziąga znał też B. Porożyński.

Badziąga-Śliwińska poznała przez B. Wojewódkę. Jej pseudonim był "Śliwkowa". Przysięgę składała w obecności wójcika i Petera oraz Edyty Porożyńskiej i Ireny Smolińskiej. Było to latem 1940 r. Z konspiracją zetknęła się przez Porożyńskich. Przysięgę odbierało 3 panów, których więcej nie widziała. Był też pastor szwedzki.

L. Śliwińska znała też Dzienisza. Kontaktował się on z Badziągiem i Wojewódką.

W piwnicy u Wojewódki była radiostacja. Obsługiwał ją Picke. Wykop znajdował się w korytarzu. Raz go widziała/L. Śliwińska/gdy była u Wojewódki. Kiedyś Wojewódka powiedziała do niej "Picke nadaje i powie coś nowego". Wtedy Picke powiedział, że wkrótce przyjedzie Egon i Berak. L. Śliwińska widziała zarówno słuchawki i mikrofon. Picke został przerzucony do Szwecji po aresztowaniu B. Myśliwka.

Tor Sopczyński był w wieku około 30 lat. Wywiózł on plany broni "v" do Szwecji. Kopie poszły do Warszawy.

Krewna Wojewódki Małgosia/wołano na nią "Gosia"/ przynosiła informacje z Kościerzyny.

Chleb od B. Wojewódki kupował też Belau.

Kryptonim "Anna" padł w kościele szwedzkim. Przerzuceni do Szwecji trafiali do "Anny". Miała to być starsza pani, przerzucona wcześniej do Szwecji.

Do Mulina/nie Molina/L. Śliwińska zawoziła koperty od "Izydora". Mulin mieszkał przy ulicy Nowogrodzkiej w Gdyni. Pracował w porcie. Był związany z przerzutami.

W Starej Kiszewie był brat jej Feliks-miał on łączność z Anglią. Był kupcem. Uczył się w gimnazjum w Starogardzie Gdańskim.

Warszawianka która była raz w kościele szwedzkim była wysoką blondynką. Występowała kiedyś w telewizji. Przyjeżdżała do Gdyni jedynie w przypadku ważnych spraw.

Poznaniak-szwed był bardzo znany w Gdyni.. Nazywał się Grunwald, Grunwaldzki. Przychodził i pytał ile osób mają wysłać do Szwecji i gdzie mają być kierowani. Żonę i dwoje własnych dzieci przemycał do Szwecji. Najmłodszy wyjechał po wojnie. Miał on kontakt z "Izydorem", Wojewódką i Badziągiem. Z "Izydorem" kiedyś bardzo serdecznie się witał. Był ze trzy razy w kościele.

Po aresztowaniu Myśliwka, Niemcy chcieli zrobić rewizję u L. Śliwińskiej. Marko wywiózł ją wówczas do Czechosłowacji.-mieszkała



0000880 8

tam jego siostra. Po pół roku wróciła. Po aresztowaniach Badziąg i Wojewódka działali dalej.

Przez "Izydora" L. Śliwińska była kiedyś wysłana do M. Pytel. Zniosła tam kopertę i pieniądze. Miała je oddać Pytlównie. Pytlówna była w kościele. Jak przyszła to uklękła przed ołtarzem. Była tam kilka razy /?/

Kiedyś L. Śliwińska była u Pytlówny z B. Myśliwkiem. Myśliwek prosił ją aby wywołała Pytlównę z domu. Ponadto u Pytlówny bywała z polecenia Wojewódki i B. Gołębiowskiego. Znosiła tam maszynopisy.

"Izydor" przed wojną pracował w Domu Bawełny w Gdyni. Znał się z W. Porożyńskim. Engelbert Śliwiński pracował w "Polska Rop". "Izydor" zginął w Gdyni w końcu 1942r w trzy tygodnie po śmierci Myśliwka.

Z nazwą "Alfa" L. Śliwińska zetknęła się. Picke wspominał o radiostacji na Obłuzu, która nosiła ten kryptonim tej radiostacji.

L. Śliwińska jeździła do Bydgoszczy, Torunia, Laskowic na spotkania z "Izydorem". Znak rozpoznawczy stanowiła opaska na prawej ręce. Spotkania odbywały się na peronie. Z Witkiem spotkała się w Toruniu. Poszli do siostry Engelberta na ulicę Mickiewicza lub Sienkiewicza.

Raz B. Wojewódka kazał jej jechać do Chojnic, ponieważ Myśliwek miał przyjechać w bardzo ważnej sprawie, a nie dawał znaku życia. Po przyjeździe do Chojnic, okazało się że po prostu był chory.

O aresztowaniu "warszawianki" dowiedziała się od "Izydora" i Wojewódki. Wojewódka ostrzegał, że może ktoś być za nią podstawiony przez gestapo.

Na ulicę Piwną do Gdańska jechali Badziąg, Wojewódka, pastor, kapitan szwedzki, Myśliwek. Jechali na godzinę 18<sup>00</sup>.

Na zakup szkunera przyjechał z Warszawy jakiś mężczyzna z pieniędzmi.

Konsul szwedzki mówił bardzo dobrze po niemiecku. U konsulatu L. Śliwińska jeździła jako dostawca. Badziąg i Wojewódka mówili po szwedzku i po niemiecku. W rozmowach z konsulem prowadzonymi przez Badziąga i Wojewódkę L. Śliwińska nie uczestniczyła. Według jej opinii Myśliwek współpracował z wywiadem szwedzkim.

L. Śliwińska wnie od B. Wojewódki, że Badziąg i on chodzili do konsulatu wieczorem 7<sup>30</sup>-8<sup>00</sup>.

Picke mieszka obecnie w Sztokholmie. Miał podczas wojny 28-30 lat.

Zachowanie "Izydora" świadczyło, że był oficerem. Jak się witał z pastorem czy konsulem to chciał salutować. Był przystojny. Być może służył w marynarce wojennej.



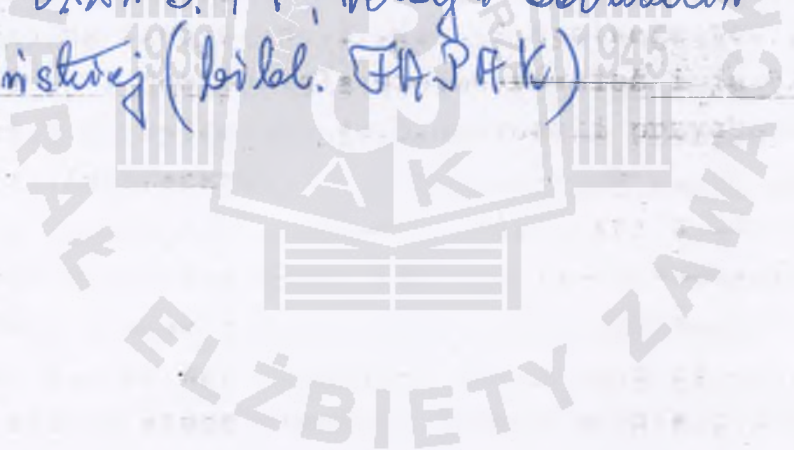
Zarówno Badziąg jak i Wojewódka oraz B.Porożyński i L.Śliwińska byli przez wojną w Stronnictwie Narodowym.

Do przerzucania ludzi do Szwecji przyczyniał się także W.Porożyński. Skończył on Politechnikę Gdańską. Konsul, pastor, Badziąg i Wojewódka używali kryptonimów.

Kolegą Marko był niejaki Reszke - też policjant. Był w Orłowie, a potem w Komandzie policji na Pocztovej. Ostrzegał on Myśliwka. Sygnałem wywoławczym dla radiostacji Wojewódki był "E Georg", a wywoływano "Alfę". Mówił o tym Picke.

Został wysłany do Gdyni. J. Gruss mówił S. Kłosin-  
skiej po wojnie, że "Andrzej" wyszedł na ten teren pułkownik Anto-  
ni Sencio. "Andrzej" trafił do Deurowskich, którzy przekazali go  
Witoni na ulicę Pomorską nr 11. Tam nie było odpowiednich  
warunków do zamieszkania. Został więc przekazany do rodziców S.  
Kłosinowej, Stanisławy i Władysława. Witoni na ulicę Porze-  
cane. Tam reprezentował S. Kłosinową, która otrzymała pseudonim "Tuja".  
Ona w tym czasie i Maria S. Kłosinowska pełniła funkcję

A.M.St. tXXII s. 74, relacja Leokadii  
Śliwińskiej (biel. J.A.P.A.K.)





Felicja Wojewódka oraz nieżyjący już jej mąż Brunon mieszkali w Gdyni przy ulicy Starowiejskiej 48. Mieli własną cukiernię. W ich domu był punkt kontaktowy organizacji podziemnej. Nosił on kryptonim "Fela", od imienia pani Felicji.

Państwo Wojewódkowie mieli dwóch kuzynów Konrada i Zygmunta Główniczkiego/nie byli to bracia/. K. Główniczki pracował przed wojną na stacji kolejowej w Gdyni. W 1938r został przeniesiony na stanowisko naczelnika stacji k. Pruszcza - Bagienicy niedaleko Bydgoszczy. Tam zastała go wojna. Zygmunt był natomiast po maturze. Wojna również zastała go koło Bydgoszczy.

W 1939r Konrad przyjechał do Gdyni. Zygmunt który przyjechał wcześniej, ukrywał się u p. Wojewódków. W 1940r ukrywały się u nich 22 osoby-rodzina oraz znajomi. W 1941r Konrad wyjechał do Warszawy i ściągnął tam kuzyna Zygmunta po paru miesiącach, oraz paru kolegów m.in. Gerarda Łukowicza/lekarz medycyny obecnie-mieszka w Lęborku lub Elblągu/. Do Warszawy wyjechał też nauczyciel Franciszek Gołębiwski. Konrad był członkiem ZWZ-AK. Miał kontakty z Gdynią. Był szefem grupy wywiadowców i do Gdyni przyjeżdżał bardzo często 3 razy w miesiącu. Kontaktował się z Janem Banachem ps. "Czarny", "Lis". Konrad miał "Lewe" papiery na inne nazwisko. Kto mu je wyrobił, z kim kontaktował się w Warszawie tego F. Wojewódka nie wie. On to był przypuszczalnie tą osobą, która przyjeżdżała do B. Wojewódki, o którym wspominała Leokadia Sliwińska/ por. relację L. Sliwińskiej/.

W 1941r przyjechali do B. Wojewódki dwaj mężczyźni w mundurach niemieckich. Chcieli się widzieć z Brunonem. Ponieważ go nie było poczekali na niego. To byli Polacy z Warszawy. Przywieźli ze sobą prasę. F. Wojewódka widziała plik gazetek. Z rozmów prowadzonych przez męża i dwoma osobnikami zorientowała się, że gazetki te są w języku polskim, francuskim, angielskim, niemieckim.

W domu ich ukrywali się Polacy, ale czy byli przerzucani do Szwecji? Wiadomo F. Wojewódce, że były jakieś akcje w kościółku szwedzkim. Przychodzili do ich cukierni Szwedzi. F. Wojewódce wiadomo, że z mężem współpracował Bernard Badziąg, ale nie zna bliższych szczegółów na ten temat. Wie, że do Męża przychodzili kapitanowie Polskiej



Kiedys B.Wojewódka wspominał o organizacji "Alfa". W mieszkaniu na Starowiejskiej na poddaszu była tajna radiostacja. Obsługiwał ją chyba Jan Banach. F.Wojewódce wiadomo, że w marcu 1943r z Warszawy przyjeżdżał Konrad po odbiór planów broni "V".

Do B.Wojewódki przyszła raz młoda dziewczyna. Miała długie ciemne warkocze. O czym z mężem rozmawiała tego nie wiadomo. Do Brunona przychodził też Alojzy Gehrman. Miał podobno syna, który był przerzucony do Szwecji z pomocą Wojewódki. Miał on na imię Feliks.

Oprócz wymienionych już osób wymienić należy też Floriana Dzienisza i Leona Kirsztaina/?/, którzy również kontaktowali się z Wojewódką, ale brak bliższych szczegółów o tych spotkaniach.

W konspiracji był też brat F.Wojewódki Władysław Drapiewski ps. "Sowa". Działał on razem z J.Banachem/mieszka w Bolesławowie k.Skarzew przy szkole - jest tam nauczycielem/. Z W.Drapiewskim znał się Lucjan Cytkowski, który przychodził do Wojewódki. K.Główczeski przyjeżdżał też do Ciarów. Do Ciarów przyjeżdżali kurierzy z Warszawy, ale nic więcej na ten temat nie wiadomo. K.Główczeski nocował z reguły u p.Wojewódków. W Gdyni przebywał 2-3 dni.

A. St. Doleje, t. XXII, s. 234



T. M: 1488/3382 Som.

Gdynia

Wojewódka Brunon

✓ Party informacyjne

ks. 18



Gdynia  
sewerowice  
Ak 1

Wojewódzki Brunon

oddaje meosowone usługi organizacyj. i Zyrni  
melu ludzi. V mego bfi punkt kontaktowy, przedmynano  
tem cenne materiały  
miał przekazać w Gdyni przy ul. Stawiejskiej  
Mienkame B. Wojewódzki było kompromisowym mejslem  
adpraw, kryptoniem Fela. podoba

Ziddio: sel. Borech Adeli zam Rybek

P. Zielinski "Pnechotaniamy: Jan Borech -  
"his"

EA

T.: Borech A., insp Toraw, I/s 12, II/2,3



FUNDACJA  
Gdynia i  
Wojewódka Brunon

Miał przełamać przy ul. Starowiej-  
skiej w Gdyni, gdzie był punkt  
kontaktowy wyjazdu; ~~musiał~~ miał  
III grupę; odolat niedocenione, nastąpi  
organizacji - zyski wielu ludzi, przecho-  
wywał cenne dokumenty, mieszkał u  
swojego Jan Banach - organizator KSD  
zob. rel. Banach - Rybak. Adele, K-108,  
w. T. 11 str. 11, imp. Józef; 12. III/13

KSL 11 2000











Gdyńia 5

Wojewódka Brunon

Indult się przenieśli do Szwecji Współpraco-  
wał z Sachsgolem, z kolespincyjnym harcerstwem  
w Gdyni, z Bielickim, z Janajskim i Bernardem  
dłuskiem, "Krytorem".  
W piwnicy u Wojewódki była radiostraja

A d. st. t. XII str. 73-81, vel. Szwedzka Leokadia

u. Dec. '95



Wojewódka Brunon Gdynia  
współprawnik Jans Zw2. PK  
Banacha, kierownik grupy wyw. 6  
wsp. IG, które współpracują  
z wyw. K O B Pomorskie.

ob. B. Chazanowski, kilka słów  
na temat wywiadu..., Biuletyn  
FIA PK, nr 2/53/2007 - f. probl.  
wywiad.

Ks. xh102

Gdynie  
AK  
7

Hojemódlnie Brum on

Dotniesz ty medu AK w Gdyni. Jego  
pielonnie byle pmlkreu konkeltoryu  
my w. Stenomejskiej.

zob. T.: Korowski M., ul. Gdynie, I/1/s. 1-4

HMM-98

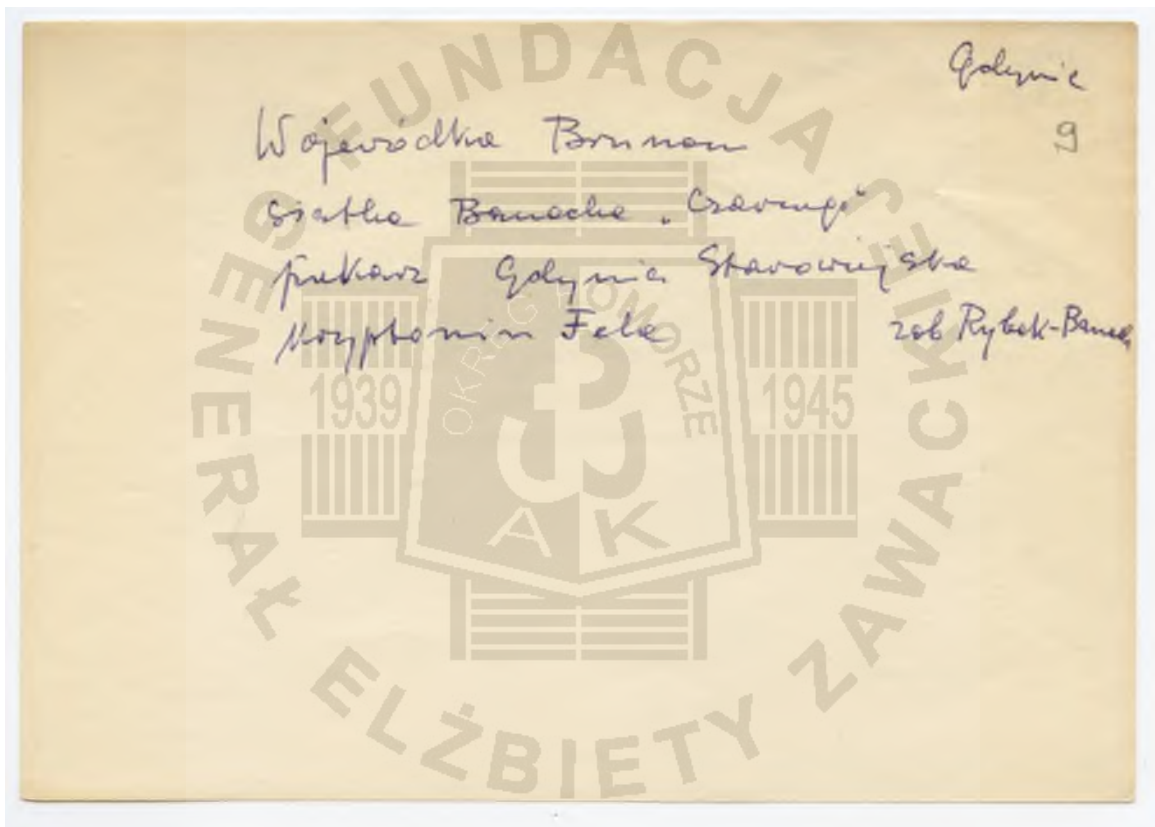


GDYNIA  
AK 8

WOJEWÓDKA BRUNON

Wywiad AK — kontakty z Bernardem  
Mysłowskiem

Wywiad AK na Pomoraniu, s. 88





WOJEWODKA B (runon)

Gdynia  
ISN  
10  
GDYNIA

Członek SN w Gdyni. Współpracował z pracownikami służby łączności i wywiadu ZWZ-AK już przed 1941-42r.

A. Gąsiorowski, ZSP-ZWZ-AK na Pomorzu. Stan badań i postulaty badawcze, [w:] Walka podziemna..., s. 102.

MGr 1994

Wajersótkka Brunon

Gdyńia  
ZL 2 - AU  
AA

Był inicjatorem założenia ~~fundacji~~ ~~prekursora~~ przy  
ul. Staronapolej 48 w Gdyni, który stał się jako  
lokal spotkań oraz miejsca schronienia dla osób  
"spalonych", przenieśliśmy do kocińki lub do party-  
zantki w Bronach Tucholskich. Później została kuzyn-  
mim "Fela" od imienia jego B. Wajersótkki - Felicy.

B. Immanueli, Organizacja wew. ... Matthias.  
Zemby Museum, nr 5, 1984, s. 25.

ML 17-95



gdymia  
AK  
12

Współdziałanie Brunon

Zgodnie z celami programu  
przy organizowaniu prewencji młodzieży i ludzi  
do sieci.

A. Gendowicz, Szare Szeregi, Stuttgof. Ze -  
myśl Murem, nr 5 z 1984, s. 127.

PL 127-95

WOJEWÓDKA BRUNON

Gdynia  
ZUZ-AK

13

Kierownik punktu organizacyjnego "Fala" w  
Gdyni, ulicy w latach 1942-43 organizator ominięta  
fala represji 1939-1945

B. Chmurny, A. Górnicki, Wywiad, Stuttgart.  
Zem. Mem., 1987/7, s. 20.  
MLW - 95



WOJEWÓDKA B.

Gdynia  
DL12 - AU

14

Procedura na terenie Gdyni przed wyjazdami osme-  
rowy kuzynimem "Teta". W tym czasie kon-  
tacty z Janem Barachem.

B. Chomacki, A. Janowski, Zjazd..., Skutk...

Rem. Mus., 1985 / 6, s. 18.  
ML127-85

Wojewódzko Brunon

Gdynia

ZWZ-AK

ujmied

15

- wiadom. punktem wywiadowym w Gdyni  
o krypt. "Felo", wchodzący w skład "Kombandi"

B. Chrzanowski, "Konspiracja ...", str. 33

K.Wojt./VI.94.



adymia  
AK 16

Коллекция [Brunon]  
Członek, med. wojna, S.N.  
Żołnierza AK. ps. 1945

Zob. T. L. Ślimińskiej Insp. adymia  
K-658/1217

H.M.M

Wojewódka Brunon

Gdynia  
ZWZ-ARK

Współpracownik Jana Banacha  
literackiego grupe, wywiadu deliktowego  
zasięgu na tyfomaziv.

117

zob: B. Chramowski, Wywiad ZWZ-ARK  
na Pomorzu..., alba kont. maulo-  
wej, Dw skórn 2002, s. 120 (t. problem-  
wó & literiad...)

ANZ. III, 105



Wojewódka Brunon

Gdynia  
FK<sup>18</sup>

zob. Cieszanowski B., Gąsionowski A.,  
Steyer A., Polskie Związki  
Podsiemie na Pomorzu...,  
Gdańsk 2005, s. 163, 164, 286.

Ledy VIII 14

Wojewódka Brunon

